

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2013 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Tomasz Łętowski
Protokolant:	St.sekr.sądowy Małgorzata Kroskowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Zbigniewa Sztuby

po rozpoznaniu od dnia 05.02.2013r do dnia 29.07.2013r.

sprawy:

oskarżonego G. C. (1)

urodz. (...) w T.

syna L. i B. zd. (...)

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 4 maja 2012r w T. przy ul. (...) po uprzednim wtargnięciu przez balkon do mieszkania grożąc K. P. (1) przedmiotem przypominającym broń palną doprowadził pokrzywdzoną do wykonania innej czynności seksualnej w ten sposób, że łapiąc w/w za włosy i szarpiąc jej głowę zmusił ją do dotykania jego narządów płciowych, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od dobytca w okresie od 26 września 2005r do 9 stycznia 2012r kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu sygn. II K 1186/03 za czyny z art. 197 § 1 kk oraz 285 § 3 kk

tj. o czyn z art. 193 kk i art. 197 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

II. naruszył w nocy z 18 na 19 czerwca w T. mir domowy poprzez wtargnięcie do mieszkania M. K. (1) mieszczącego się w T. przy ul. (...)

tj. o czyn z art. 193 kk

III. kierował wobec M. K. (1) w nocy z 18 na 19 czerwca 2012r w T. w mieszkaniu przy ul. (...) groźby karalne pozbawienia życia jej dzieci oraz doprowadzenia przemocą pokrzywdzonej i jej córki do obcowania płciowego oraz w celu nakłonienia jej do zaniechania powiadamiania policji groził w/w dokonaniem na jej szkodę i szkodę jej córki przestępstwa zgwałcenia przez nieustalone osoby, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od dobytca w okresie od 26 września 2005r do 9 stycznia 2012r kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu sygn. II K 1186/03 za czyny z art. 197 § 1 kk oraz 285 § 3 kk

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk i art. 245 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

IV. doprowadził M. K. (1) w nocy z 18 na 19 czerwca 2012r w T. w mieszkaniu przy ul. (...) przemocą i groźbą bezprawną do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że łokciem zablokował jej stopę, a torsem przyparł zagiętą

do góry nogi, a następnie za pomocą pałki teleskopowej dotykał ją po szyi oraz dotykał jej piersi, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od dobytca w okresie od 26 września 2005r do 9 stycznia 2012r kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu sygn. II K 1186/03 za czyny z art. 197 § 1 kk oraz 285 § 3 kk

tj. o czyn z art. 197 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

I. oskarżonego G. C. (1) uznaje winnym popełnienia czynu opisanego w punkcie I zarzutów i za to w myśl art. 11 § 3 kk na mocy art. 197 § 2 kk orzeka wobec niego karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego G. C. (1) uznaje winnym popełnienia czynu opisanego w punkcie III zarzutów tj. przestępstw z art. 190 § 1 kk i art. 245 kk i w zw. z art. 64 § 1 kk i art. 11 § 2 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na mocy art. 245 kk orzeka wobec niego karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

III. oskarżonego G. C. (1) uznaje winnym popełnienia czynu opisanego w punkcie IV i II zarzutów z tym ustaleniem, że stanowią jedno przestępstwo z art. 197 § 2 kk i art. 193 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na mocy art. 197 § 2 kk orzeka wobec niego karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk łączy kary jednostkowe orzeczone w punktach I-III wyroku i orzeka wobec oskarżonego G. C. (1) łączną karę **10** (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

V. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu areszt tymczasowy począwszy od dnia 19 czerwca 2012r;

VI. zwalnia oskarżonego od opłaty i kosztów sądowych, który obciąża Skarb Państwa.

II K 1022/12

UZASADNIENIE

W dniu 4 maja 2012r w T. oskarżony G. C. (1) prawie przez godzinę obserwował mieszkanie przy ul. (...). Pokrzywdzona K. P. (1) mieszkała sama na parterze. Było bardzo ciepło, drzwi balkonowe były uchylone. To mieszkanie było bardzo blisko ulicy. Były zasłonięte zasłony ale wszystko było widać z ulicy. Było sporo po północy ok. 2.00 lub 3.00, pokrzywdzona praktycznie kończyła pracę na komputerze. Rozmawiała jeszcze chwilę na gadu-gadu ze znajomymi, słuchała trochę muzyki. Kiedy oskarżony upewnił się, że w mieszkaniu jest tylko młoda kobieta, to wtargnął do środka przez uchylony balkon. Wszedł z zasłoniętą twarzą czerwoną chustą z jasnymi wzorami orientalnymi. W rękę trzymał coś co przypominało pistolet, który miał skierowany w jej stronę. W pierwszym momencie K. P. (1) zaczęła głośno krzyczeć. On kazał jej się uspokoić i przybliżył jeszcze ten pistolet. Pokrzywdzona wystraszyła się tej sytuacji i zamilkła. Pomyślała nawet, że może to jest napad rabunkowy i on chce okraść opuszczone sąsiednie mieszkanie. Oskarżony kazał jej oddać telefon komórkowy. Po wyjęciu z telefonu karty SIM oddała mu sam aparat. Łudząc się, że chodzi o kradzież powiedziała do niego, że jak chce wejść do tego mieszkania obok to ona nie nikomu nic nie powie. Na początku próbowała go jakoś zagadać, ale on nie reagował i nadal mierzył w nią pistoletem i kazał jej zdjąć sweter, ale ona tego nie zrobiła. Cofnęła się jedynie i zaczęła do niego mówić, żeby się nie wygłupiał, bo i tak widzi jego oczy i część głowy i jest w stanie go rozpoznać. On nadal na to nie reagował. Po tym kazał jej podejść do siebie, co uczyniła. Była w pobliżu tego dużego czarnego pistoletu, którym mierzył we nią. Bardzo się bała. Gdy podszedł do niej to miał rozpięte spodnie i obnażonego członka. Nie miał wzvodu. Lewą ręką chwycił ją z tyłu w okolicach karku za włosy i siłą powodował, że miała przykleknąć. Starał się skłonić ją do stosunku oralnego i siłą jej głowę kierował w kierunku swojego kroczka. Powiedział coś w tym sensie „wiesz co masz robić”. W pewnym momencie bezwiednie lewą ręką dotknęła tego pistoletu i poczuła, że to jest przedmiot z plastiku, a nie metalowy. Zrozumiała w tym momencie, że to nie jest prawdziwa broń, a plastikowa atrapa. Zdobyła się na odwagę i drugą ręką ściągnęła mu chustę z twarzy. Jak to zrobiła to zauważyła, że on jakby się trochę przestraszył, a ona uzyskiwała chwilową psychiczną przewagę nad nim. Zauważyła, że on się przejął

tym co zrobiła i usiadł na kanapę. On się tego nie spodziewał i to go rozbiło. Jak mu ściągnęła chustę to on do niej powiedział, że chce się doigrać, ale nie rozwijał tego tematu. Pokrzywdzona przyjęła taką metodę, że za wszelką cenę będzie zachowywać spokój, nie będzie mu okazywać strachu. Zaczęła go wypytywać o różne rzeczy, o rodzinę, pytała o to jak to się stało, że wszedł przez balkon. On zaczął trochę opowiadać, że obserwował moje mieszkanie dobrą godzinę. Głównie skupił się na tych szczegółach, które poprzedziły jego wejście do mieszkania. Nie opowiadał nic bliższego o swojej rodzinie. K. P. (1) w tej rozmowie zapewniała, że nie powie nikomu o tym zdarzeniu jeżeli on sobie pójdzie i nic się nie będzie działo. W pewnym momencie on wstał z kanapy i podszedł do niej, ale już bez tej atrapy. Wstając z kanapy był obnażony i w taki sposób podszedł do niej. Zauważyła, że jego członek nie był w stanie erekcji i zaczęła krytycznie wyrażać się o nim mówiąc, że z czym on podchodzi, wskazywała na ten stan członka i na jego nieduży rozmiar. Starala się w ten sposób zdeprymować go psychicznie, żeby się poczuł źle. Gdy podszedł do niej, to kazał jej wziąć członka do ręki. Pokrzywdzona nie chciała tego robić, wówczas on chwycił ją za rękę i przybliżył ją do członka do tego stopnia, że go dotknęła. Gdy zauważył, że ona nie przejawia żadnej aktywności to on puścił jej rękę i wrócił na kanapę. Tam coś sobie robił tzn. dotykał swojego członka, ale ona starała się nie patrzeć na niego. W pewnym momencie oskarżony zapytał ją „co, myślisz żeby wezwać policję” ale ona odpowiedziała, że absolutnie nie, że tylko zastanawia się dlaczego on to robi. Dodała, że „dotychczas jeszcze mi nic złego nie zrobiłeś, to nie mam powodów wzywania policji”. Również w ten sposób chciała go odwieść od kontynuowania zamiarów. W pewnym momencie on powiedział, że nie wyjdzie z tego mieszkania, dopóki nie da mu dowodu osobistego. Po dobrych 20 minutach przekomazania się dała mu ten dowód i on go przejrzał. Wówczas powiedział, że zna jej dane personalne i jeżeli ona zawiadomi policję, to on wie gdzie jej szukać. Mimo wszystko nadal starała się zachować spokój i to nie wzbudzało w nim agresji. **Dowód:** zeznania K. P. (k. 649 – 653 i 82 – 8396 – 97), protokół okazania i dokumentacja fotograficzna (k. 99 – 107 i 127 – 129)

Oskarżony G. C. (1) w nocy z 18 na 19 czerwca w T. naruszył mir domowy poprzez wtargnięcie do parterowego mieszkania M. K. (1) mieszczącego się w T. przy ul. (...) . Pokrzywdzona już spała. Wyjątkowo ze względu na dzieci położyła się na kanapie, bo była przeziębiona i nie chciała zarazić dzieci. Przed zaśnięciem otworzyła żaluzję antywłamaniową i uchyliła okno u góry. Obudziła się o 2.20, bo spojrzała na wyświetlacz elektryczny w kuchence. W pewnym momencie poczuła metalowy dotyk na szyi. Po chwili zorientowała się, że to jest metalowa pałka. W pokoju było bardzo ciemno i w pierwszej chwili nie zorientowała się, że ktoś jest przy niej, ale zobaczyła, że jestem oświetlana światłem od telefonu komórkowego. Przy niej przy kanapie klęczał na podłodze mężczyzna. To był oskarżony. Gdy oświetlał jej twarz telefonem to powiedział do niej „muszę zobaczyć jak wyglądasz, czy warto cię wyruchać”. Zorientowała się, że chciał, aby krzyczała ze strachu, ponieważ dodał mówiąc „czemu nie krzyczysz kurwo”. Mimo potwornego strachu nie spełniła oczekiwań tego mężczyzny i nie krzyczała. Wręcz odwrotnie, starała się nawet go w pewien sposób sprowokować mówiąc, że od 4 lata jestem sama więc niech ma coś z tego napadu. Podejrzewała, że jemu chodziło o to, żeby okazywała strach krzykiem i w ten sposób się zachowała. Wyczuła, że on oczekiwał, iż zacznie panikować, bronić się, wymachiwać rękoma. On widząc jej nietypową reakcję stwierdził dosłownie „czy ty jesteś normalna, bo jak nie to ci zrobię to samo co tej kurwie na ul. (...)”. W tym momencie domyśliła się, że jakaś inna kobieta została skrzywdzona. Gdy zaczęła się rozmowa z oskarżonym to z pozycji leżącej pokrzywdzona przeszła do siedzącej z podkurczonymi nogami i cała była owinięta kołdrą. Starala się mówić szeptem, bo u góry jej dzieci spały i to go też zdeorientowało. Oskarżony kilkakrotnie sugerował i dziwił się wręcz, że ona nie krzyczy. W pewnym momencie z góry zszedł jej pies 14-letni duży bokser. On wówczas zareagował dość wulgarnie, powiedział, że zabije tego psa. Powiedział w ten sposób „że może gdybym walnął dwukrotnie psa w kark to może wówczas zaczęłabyś krzyczeć”. Ona mu odpowiedziała, że jeżeli tak to byle szybko, bo ten stary bydlak zatruwa jej życie, co oczywiście nie było prawdą, a kolejną próbą samoobrony. Powiedziała, żeby zapalił światło, bo i tak w świetle komórki widziała jego twarz, ale on tego nie chciał zrobić. W pewnym momencie, oskarżony przysiadł na tej małej kanapie i tak trochę ją przygniół swoim ciężarem, aż jej zdrętwiała noga.

Zaczął dotykać jej piersi tą metalową pałką, jeździł wokół nich. Dla odwrócenia uwagi zaczęła mówić mu o sobie, tj. o piersiach kobiety, która wykarmiła dwójkę dzieci. Zauważyła, że te jej krytyczne uwagi odnośnie piersi i jej ciała zniechęciły go do złego działania. Zauważyła, że sposób w jaki prowadziła z nim rozmowę całkowicie go zaskoczył. Niestety gdy zaczął opowiadać o dzieciach tzn. że córkę może wyruchać, a synowi kark skrócić, to niedwuznacznie sugerował, że to mogło już się stać. Do końca nie wiedziała jak jest rzeczywiście i strasznie się tego bała. Nie przerywała

jednak rozmowy z nim. Gdy on ponowił nagabywania jej do jakichś seksualnych czynności to pokrzywdzona odwróciła jego uwagę mówiąc „może najpierw napijemy się kawy” i zaczęła chodzić po mieszkaniu i przygotowywać kawę. W tym momencie włączyła światło w pokoju, a on agresywnie odezwał się do niej ale ona stwierdziła, że i tak już widziała jego twarz to po co się gorączkuje i dał spokój. Po chwili dał się namówić, żeby usiąść z nią przy stole. Wówczas zaproponowała mu coś mocniejszego, bo przypomniała sobie, że ma w butelce resztkę whisky i nalała i jemu i sobie porcję do szklanek. Przy stole zaczęła wypytywać go o różne rzeczy dotyczące jego osoby. On się temu poddał i po pewnym czasie powiedział, że ma na imię G.. Zapytałam go nawet o wiek i on jej powiedział, że jest rocznik (...). Po chwili podał jej dane z dowodu osobistego, co upewniło ją, że przeszukał jej torebkę. Pytała go o jego sytuację rodzinną, on powiedział, że był w dzieciństwie wychowywany przez babcię. W pewnym momencie zaczął wymachiwać tą pałką teleskopową i dla odwrócenia jego uwagi zapytała, czy może jej załatwić taką pałkę do obrony. Gdy zamiast okazywać strach poprzez płacz, lęk, czy krzyk - wręcz odwrotnie przyjęła postawę prowokacyjną mówiąc, że „jak chcesz to zrobić to zrób” to, on momentalnie się wycofywał. M. K. (1) zaczęła mu opowiadać o rozstaniu z mężem i o tym, że jest sama. To bardzo zainteresowało oskarżonego. Zaraz zaczął ją wypytywać o jej życie seksualne. Przez cały czas starała się tak prowadzić rozmowę, aby maksymalnie „grać na czas”, a z drugiej strony nie sprowokować go do agresji. Pokrzywdzona w ten sposób „zagadała” oskarżonego aż do godzin rannych. Przed 7 – mą powiedziała mu żeby sobie poszedł bo musi iść do pracy. Oskarżony był pod jej dużym wrażeniem do tego stopnia, że chciał nawet z nią się jeszcze umówić na spotkanie. Pokrzywdzona zbyła go i on opuścił jej mieszkanie.

Dowód: zeznania : M. K. (k. 594 – 598 i 4 -5 i 7 – 8), M. Ł. (k.613 – 614 i 16 – 19), opinia kryminalistyczna. (k 443 – 445)

Oskarżony **G. C. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Stanowczo zaprzeczył temu aby miał wejść do mieszkania K. P. (1). Stwierdził, że to jakaś pomyłka, a on z tym nie ma nic wspólnego. Odnośnie pobytu u M. K. (1) – oskarżony potwierdził ten fakt ale całe zdarzenie starał się bagatelizować i kierować w stronę zamiaru kradzieży. G. C. (1) stwierdził, że chciał początkowo okraść pokrzywdzoną, ale żał mu się jej zrobiło i od tego odstąpił. Oskarżony zaprzeczył również groźbom wypowiedzianym pod adresem dzieci M. K. oraz jej psa. Oskarżony nie wyraził najmniejszej skruchy, czy żalu – nie widział w tym nic szczególnie złego zwłaszcza, że nie doszło do zgwałcenia kobiet.

Dowód: wyjaśnienia G. C. (k. 566 – 567 i 64 – 68)

Oskarżony G. C. (1) był badany przez biegłych psychiatrów i seksuologa. Biegli nie stwierdzili u niego objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego. Stwierdzili, że jego poziom intelektualny mieści się w granicach normy. Seksuolog potwierdził jego heteroseksualną orientację bez zaburzeń sfery seksualnej. Biegli wskazali na działania psychopatyczne związane z jego dysocjacyjną osobowością. Zgodnie uznali, iż w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów był w pełni poczytalny w rozumieniu art. 31 kk.

Dowód: opinia biegłych K. 358 – 362

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i oparł ustalenia stanu faktycznego na podstawie zeznań obu pokrzywdzonych. K. P. (1) po zerwaniu chusty z twarzy oskarżonego przez dłuższy czas widziała go i dokładnie zapamiętała. Dlatego też nie miała żadnych problemów z rozpoznaniem jego wizerunku na zdjęciach okazanych przez policję. Okazanie zostało przeprowadzone prawidłowo i stanowi wiarygodny i ważny dowód w sprawie i w ocenie sądu nie ma żadnych podstaw aby realnie go kwestionować. Co do pobytu oskarżonego w mieszkaniu u M. K. (1) to kwestia ta jest bezsporna. Oskarżony nie kwestionował tego faktu, a pokrzywdzona nie miała żadnych wątpliwości w tym zakresie. Sąd dał wiarę obu pokrzywdzonym co do przebiegu zdarzeń albowiem opisały je z wieloma szczegółami i obiektywnie. W żaden sposób nie wyolbrzymiały roli i zachowań oskarżonego, potrafiły mówić o tym, że czegoś nie zrobił, lub że się wycofał. Obie pokrzywdzone wskazywały na sposób działania oskarżonego i na to, że oczekiwał on z ich strony paniki, krzyku okazania strachu. W trakcie długich rozmów oskarżony o tym mówił wprost, a wręcz się tego domagał. Na szczęście obie kobiety zdawały sobie z tego sprawę i starały się za wszelką cenę ukryć to jak się potwornie bały o siebie, o swój los, a także M. K. (1) o własne dzieci. Ta ostatnia w swoich zeznaniach mówiła jak w pewnym momencie zmieniał się wyraz oczu oskarżonego, jak bała się, że nastąpi agresja i jak starała się

rozmową odwlec te chwile. Pokrzywdzone doskonale rozszyfrowały osobowość oskarżonego i jego psychopatyczne oczekiwania. Podjęły bardzo ryzykowną „grę”, która mogła się tragicznie zakończyć. Staraly się przez cały czas prowadzić dialog z oskarżonym, trywializować aspekt seksualny, jego małe możliwości, a nawet deprecjonować własne ciało jak w przypadku M. K.. Również śmiałe odezwania pod jego adresem były wynikiem świetnie odgrywanej roli. Na swoje szczęście nie znały kryminalnej przeszłości oskarżonego, nie wiedziały czego wcześniej się dopuścił. Przez te upływające godziny obie pokrzywdzone nie tylko „umierały ze strachu” ale nie ustawały w walce z tym aby tego nie okazać. Nie trudno wyobrazić sobie jak dzielna była K. P. (1), gdy kilka razy oskarżony z obnażonymi genitaliami podchodził do niej i domagał się seksu oralnego, a ona potrafiła odmówić i odwrócić jego uwagę. Ile odwagi potrzeba było M. K. (1) gdy była straszona zgwałceniem córki, a potrafiła się opanować i zaproponowała skutecznie kawę i coś mocniejszego. Tę dzielność i walory ducha docenił w swojej psychopatycznej osobowości oskarżony G. C. (1), który przed wyjściem od niej stwierdził, że jest niesamowitą kobietą i chciał się z nią umówić. Tylko i wyłącznie dzięki takiej postawie obu pokrzywdzonych nie doszło do wywołania agresji u oskarżonego i tragicznego finału. Tylko dzięki pomysłowości pokrzywdzonych i znajomości psychiki ludzkiej udało im się uniknąć najgorszego. Nie ma w tym żadnej zasługi oskarżonego, który wielokrotnie w trakcie nocy i fizycznie i werbalnie prowokował je do okazania strachu i paniki. On czekał na bodziec, który go stymulował do agresywnych działań seksualnych. Oskarżony w obu przypadkach nie spodziewał się takich reakcji kobiet, takiej ich postawy i nie potrafił sobie z tym poradzić. Oskarżony jest zdrowym 40- letnim mężczyzną, który potrafił przez pewien czas prowadzić normalne życie ze swoją konkubiną, a w tym normalne pożycie seksualne. W swoich zeznaniach mówiła o tym jego był konkubina A. G. . (k. 614v.)

Również kuratorka sprawująca w przeszłości nadzór nad oskarżonym podkreślała, że zawsze był trzeźwy, spokojny i kulturalny. Zauważyła, że jest osobą bystrą, żeby nie powiedzieć inteligentną i ma skłonności do manipulowania ludźmi. (k.614)

W tym stanie rzeczy sąd uznał, że oskarżony G. C. (1) jest winny popełnienia zarzucanych mu czynów. Oskarżony dnia 9 stycznia 2012r. opuścił zakład karny po odbyciu kary **8** lat pozbawienia wolności za przestępstwa zgwałcenia z art. 197 § 1 kk, a aktualnych czynów dopuścił się 4 maja i 18/19 czerwca 2012r., a więc przed upływem 5 lat od opuszczenia zakładu karnego, zaledwie w ciągu pół roku. Dopuszcł się przestępstw podobnych związanych z groźbą i przemocą. Dlatego też odpowiada w warunkach art. 64 § 1 kk – powrotu do przestępstwa. **Dowód:** dane o karalności, odpisy wyroków (k.151-152, 172-265, 302-312)

Sąd uznał oskarżonego G. C. (1) winnym popełnienia czynu opisanego w punkcie I zarzutów i za to w myśl art. 11 § 3 kk na mocy art. 197 § 2 kk orzekł wobec niego karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności . Sąd uznał oskarżonego G. C. (1) winnym popełnienia czynu opisanego w punkcie III zarzutów tj. przestępstw z art. 190 § 1 kk i art. 245 kk i w zw. z art. 64 § 1 kk i art. 11 § 2 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na mocy art. 245 kk orzeka wobec niego karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności. Sąd uznał oskarżonego G. C. (1) winnym popełnienia czynu opisanego w punkcie IV i II zarzutów z tym ustaleniem, że stanowią jedno przestępstwo z art. 197 § 2 kk i art. 193 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na mocy art. 197 § 2 kk orzeka wobec niego karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk sąd połączył kary jednostkowe orzeczone w punktach I-III wyroku i orzekł wobec oskarżonego G. C. (1) łączną karę **10** (dziesięciu) lat pozbawienia wolności. Za czyny jednostkowe popełnione w warunkach art. 64 § 1 kk sąd orzekał w granicach do górnego zagrożenia zwiększonego o połowę. Jako karę łączną sąd orzekł karę 10 lat, a więc bliską najsurowszej jednostkowej, a odległą od sumy kar jednostkowych. Przy wymiarze kar sąd uwzględnił bardzo szybki powrót do przestępstwa. Oskarżony G. C. (1) jest w wysokim stopniu zdemoralizowany. Odbyty wyrok w wymiarze 8 lat nie powstrzymał go od powrotu do tego samego typu przestępstwa. Zaledwie po 5 miesiącach dopuścił się pierwszego z nich. Nadal działał z wyrachowaniem, przebiegłością i bezwzględnością. Tylko postawa pokrzywdzonych zniwelowała skutki. Oskarżony nie wykazał najmniejszej skruchy, czy żalu. Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących po jego stronie. Orzekając niższą karę od wniosku prokuratora sąd uwzględnił obiektywne okoliczności czynów, tj. stosunkowo mniejsze skutki fizyczne. Nie było to jednak zasługą oskarżonego, lecz odwagi pokrzywdzonych. Nie ma jednak żadnych wątpliwości, że zmuszanie do stosunku oralnego, dotykanie narządów płciowych i okolic intymnych, nawet metalowa pałką, wyczerpują w pełni znamiona przestępstwa z art. 197 § 2 kk . Naruszenie miru domowego w obu przypadkach było ewidentne. Groźby karalne wobec oskarżonej jak i dzieci również

wyczerpały znamiona przepisów zawartych w zarzutach. Nie ma nic straszniejszego dla matki jak usłyszeć takie groźby, które wypowiadał oskarżony pod adresem jej dzieci – groźby gwałtu i skrzywdzenia karku. Sąd jak w pierwszym przypadku, tak i w drugim przyjął kumulatywny zbieg z art. 197 § 2 kk i art. 193 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk. Oskarżony swoimi czynami naruszył prawo kobiet do wolności w sferze seksualnej. Dopuścił się naruszenia podstawowych wolności człowieka. Doprowadził kobiety do poniżenia, strachu i traumy, która pozostaje na całe życie. Jest niebezpiecznym, niepoprawnym i w wysokim stopniu zdemoralizowanym przestępcą, który musi ponieść karę surowszą, gdyż poprzedni wyrok w żaden sposób nie zmienił jego postawy i trybu życia. Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonemu areszt tymczasowy poczynszy od dnia 19 czerwca 2012r. Biorąc pod uwagę orzeczoną karę sąd zwolnił oskarżonego od opłaty i kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa w myśl art. 17 Ustawy o opłatach w sprawach karnych i art. 624 § 1 kpk.